

# Kurier szczęciński

8  
stron

26-IV-1945  
MIERZYM ZIEM SKŁAD NASZROD

WTOREK, 31 STYCZNIA 1984 ROKU

Nr 22 (11 905)

Rok założenia 1945

Nakład: 100 000 egz.

Cena 5 zł

Powiększyła się lista zamówień rządowych

## Szanse złagodzenia deficytu towarów rynkowych?

WARSZAWA PAP. Funkcjonująca już w ubiegłym roku instytucja zamówień rządowych, która obejmowała wówczas szereg grup towarów (bielizna dla dorosłych, artykuły pończosnicze, baterie oraz żarówki), została obecnie znacznie rozszerzona. Tegoroczna lista liczy kilkadziesiąt pozycji: wyrobów, których głęboki deficyt odczuwa rynek. Są to m.in. telewizory czarno-białe, pralki wirlonowe i automatyczne, chłodziarki, odkurzacze i maszyny do szycia oraz wspomniana już bielizna dla dorosłych, artykuły pończosnicze, bielizna pościelowa i ręczniki, a także buty, zeszyty i bruliony.

O PRZEBIEGU negocjacji z producentami poinformowano dziennikarzy na konferencji w Zrzeszeniu Przedsiębiorstw Państwowego Handlu Wewnętrznego. Stosunkowo najlepiej przebiega zawieranie umów z producentami zeszytów i brulionów. Umowy te były już jednak uzgodnione w zeszłym roku i chodzi jedynie o zaliczenie ich do rządowych zamówień.

Znacznie gorzej przedstawia się sytuacja w grupie artykułów sprzętu gospodarstwa domowego. Niemal wszyscy producenci bądź odmawiają przy-

stąpienia do realizacji zamówień rządowych, bądź też warunkują ich podjęcie gwarancjami dostaw surowców i dewiz. Rozmowy trwają jeszcze i sprawa nie jest przesądzona. Jak oświadczył dyrektor zrzeszenia — handel respektować będzie umowy uwarunkowane, tzn. klauzule, które zawierają będą klauzule ich wykonania włącznie w przypadku otrzymania niezbędnych środków. Gwarancje mają dawać resorty, stanowiące organy założycielskie dla przedsiębiorstw, wpisując tego typu umowy do swego rejestru. Jest więc nadzieja, że część przedsiębiorstw zdecyduje się na ich zawarcie.

Jeżeli chodzi o wyroby przemysłu lekkiego to nawet podpisanie rządowych umów i ich realizacja nie zmniejszą w odczuwalny sposób rynkowych braków. I tak np. dostawy bieleliny osobistej mają wynieść 66 mln sztuk, podczas gdy rynek wchłonie ok. 140 mln sztuk. Deficyt wyrobów pończosniczych — nawet przy wykonaniu umów rządowych — szacuje się na ok. 100 mln par. Tkanin pościelowych będzie na

rynku dwa razy mniej, niż wynosi zapotrzebowanie handlu.

Nie powinno być natomiast kłopotu z butami. Wraz z importem na rynek trafi 82,6 mln par. Handlowcy sygnalizują jednak, że mają kłopoty z ugodzeniem z producentami właściwego asortymentu.

## W Sarajewie pada...



SARAJEWO. Hostessy na terenie, czynnej od środy 25 bm. wioski olimpijskiej. Ostatnio — jak widać — padał tam deszcz... (CAF—AP)

## Kodeks dziennikarskich praw i obowiązków

# Tylko dla rzetelnych

Rozmowa z red. Tadeuszem Lubiejskim, posłem-sprawozdawcą uchwalonej przez Sejm PRL ustawy „Prawo prasowe”

— BARDZO długo trwały prace legislacyjne nad „Prawem prasowym”. Czy nie dlatego, że rząd chciał przeforsować swój projekt, choć było do niego sporo zastrzeżeń?

— Dyskusja była rzeczywiście zażarta i to, że trwała dość długo, wyszło — moim zdaniem — ustawie zdecydowanie na korzyść. Dzięki temu udział w dyskusji mogli wziąć zainteresowani: projektodawcy z Ministerstwa

Sprawiedliwości, liczne grono ekspertów-prasoznawców, a wreszcie dziennikarze. I to w szerokiej reprezentacji: na forum Sejmu (jest nas w gronie posłów dwudziestu), przedstawiciele delegowani przez Stowarzyszenie Dziennikarzy PRL, a wreszcie publicyści piszący o projekcie ustawy na łamach gazet.

— Jakie są efekty tej dyskusji?

## Rada Społeczno-Gospodarcza

o projekcie ordynacji wyborczej

## Gwarancje demokratyzacji życia społecznego

WARSZAWA PAP. Rada Społeczno-Gospodarcza przy Sejmie sformułowała 30 bm. swą opinię o projekcie ordynacji wyborczej, zwracając szczególną uwagę na te nowe propozycje rozwiązań, które mogą wzmocnić system rad narodowych i samorządu terytorialnego. Kluczowe znaczenie, zdaniem Rady, będzie mieć demokratyzowanie trybu wyłaniania kandydatów na radnych, stwarzające ustawowe gwarancje realnego wpływu wyborców na skład rad narodowych.

UCHWALENIE opinii przez Radę poprzedzone zostało wielogodzinną dyskusją. Niektórzy dyskutanci byli zdania, że proponowana ordynacja to istotny krok naprzód. Pytano jednak: „Czy nie pójsz o krok dalej?” Uważano bowiem, że sam tryb wyłaniania kandydatów jest demokratyczny, wyrażono natomiast zastrzeżenia co do sposobu wyborów. Pierwsza osoba na liście będzie w jakis sposób uprzywilejowana.

Do sprawy „miejsce mandatowych” powracało wielu dyskutantów. Uważano m.in., że sprawa kolejności na liście nie należy zostawiać kolegiom wyborczym i trzeba może nawet wprowadzić obowiązek skreślenia kandydata, na którego się nie głosuje.

Rada większością głosów wyraziła w swej opinii zdanie, że układ kandydatów na liście powinien być alfabetyczny, zaś mandat powinien uzyskać ten z kandydatów, który otrzymał więcej głosów.

Mówiono o niezbędnej wzięci przyszłych radnych z lokalną społecznością. Uznano, iż można kandydować do rady, jeśli

się mieszka lub pracuje na terenie jej działalności.

Na koniec — sprawa zupełnie innej natury. Na posiedzeniu Rady padła propozycja, by głosowanie odbyło się bez kopert — ze względu na oszczędności. Propozycja nie znalazła aprobaty Rady, zdecydował tu wzgląd na tajność wyborów.

## Sesja RM PRON

## Bytom i Szczecin na 40-lecie Polski Ludowej

WCZORAJ w gmachu Filharmonii im. M. Karłowicza w Szczecinie obradowała Rada Miejska Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego. Na sejmie przybyła delegacja Bytomia z wiceprzewodniczącym Rady Miejskiej PRON w tym mieście — Stanisławem Gawłem. Zabierając głos na sesji, przypominał on dzieje walki o polskość Bytomia, zaprezentował współczesne problemy tego miasta, z którym Szczecin utrzymu-

(Dokończenie na str. 2)

## Pożegnanie M. Vinsza w Konsulacie Generalnym CSRS

WCZORAJ odbyło się pożegnanie ministra pełnomocnego Mirosława Vinsza, pełniącego dotychczas obowiązki konsula generalnego CSRS w Szczecinie. W uroczystości, która odbyła się w Konsulacie Generalnym CSRS, uczestniczyli przedstawiciele władz województwa, zakładów pracy, uczeni i LWP, a także przedstawiciele placówek dyplomatycznych akredytowanych w Szczecinie i dziennikarze.

Mirosławowi Vinszowi przekazano podziękowania i słowa uznania za jego długoletnią działalność dyplomatyczną, osobisty, zaangażowany wkład w rozwój stosunków polsko-czechosłowackich, umacnianie przyjaźni między naszymi narodami i służące temu liczne inicjatywy, jak choćby popularne przed laty Dekady Kultury Czechosłowackiej.

## Państwa muzułmańskie

wyciągają rękę

## Powrót Egiptu?

KAIR PAP. Egipt przyjął wczoraj zaproszenie ostatniego „szczytu” islamskiego w Casablance w sprawie wznowienia członkostwa w Konferencji Organizacji Państw Muzułmańskich. Poinformował o tym prezydent Hosni Mubarak po spotkaniu z delegacją Organizacji Państw Muzułmańskich, która przeprowadziła w Kairze w tej sprawie rozmowy.

## Rekordzista świata

## 26 małżeństw

WASZYNGTON PAP. 75-letni Kalifornijczyk, Glyn Wolfe, figurujący w księgach rekordów świata Guinnessa jako najstarszy żeniący się połowice osobnik, zawarł w Las Vegas w Nevadzie kolejny, 26 związek małżeński. Jego wybranka okazała się 35-letnią rozwódką z dorastającą córką, Christine Sue Camacho. Wolfe miał rozwódkę od 10 lat.

## Pięcioletni program przebrojenia USA

WASZYNGTON PAP. „Nigdy jeszcze od zakończenia drugiej wojny światowej takmy produkcyjne w zakładach zbrojeniowych USA nie pracowały tak intensywnie jak obecnie” — stwierdził znany amerykański obserwator życia politycznego i gospodarczego, F. Schmidt, analizując obecną sytuację gospodarczą Stanów Zjednoczonych. Podkreślił m.in., iż administracja waszyngtońska puściła machinę wojenną na pełne obroty, przystępując do realizacji bezprecedensowego pod względem rozmiarów pięcioletniego programu „przebrojenia Ameryki”. Głównym celem tego programu jest osiągnięcie przewagi militarnej nad Związkiem Radzieckim.

## Lidia Wasiak jedzie do Austrii

JAK poinformował ostatnio „Express Wieczorny”, Miss Polonia — szczecinianka Lidia Wasiak podpisała kontrakt z organizatorami konkursu Miss Europa — posiada już także paszport na wyjazd do Austrii. 17 lutego w alpejskiej miejscowości Badgastein odbędą się wybory najmłodszej dziewczyny naszego kontynentu.

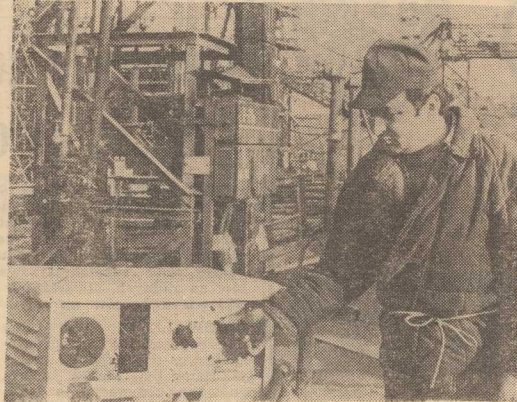
(Dokończenie na str. 2)



# BOCIANIE GNAZDO

STATKI NA WEJŚCIU:  
M/s „Stargard Gdański” z Irlandii,  
m/s „Zaglebie Miedzowe” z Tampy,  
m/s „Kopalnia Gottwald” z Murmańska,  
m/s „Goleniów” z RFN.

STATKI NA WYJŚCIU:  
M/s „Wróżka” do Danii,  
m/s „Feliks Dzierżyński” do Rumunii,  
m/s „Budowlany” do RFN,  
m/s „Lipsk n. Biebrza” do Francji,  
m/s „Łomża” do Holandii,  
m/s „Starachowice” do Danii.



W GDAŃSKIEJ Stoczni Remontowej rozstrzygnięto konkurs na robotnika roku 1983. Pierwsze miejsce zajął elektryk Marjan Nowicki z Zakładu Wyposażenia Okręgowego. Jest młodym pracownikiem, ma dopiero 30 lat, ale ze szczególnym zaangażowaniem, to znaczy od rozpoczęcia nauki w zakładowej szkole zawodowej. Przez ten okres podwyższył swoje kwalifikacje kończąc Technikum Mechaniczno-Elektryczne. Kontynuując różnorodne tradycje zawodowe, jako że w gdańskiej Stoczni zatrudniony jest brat, a od niedawna również żona Mariusza Nowickiego. CAF - Janusz Uklewski

## Sensacja w „Desie”

TORUŃ PAP. Nie lada sensację w salonach „Desy” w Toruniu wzbudziła figurka fajansowa przedstawiająca pięcioletnią Ewę, którą przyjął klient z zamiarem sprzedażnym za 15 tys. W wyniku ekspertyzy fachowej oszacowano ją na 20 tys. zł.

Niepozorna figurka zidentyfikowano w „Desie” jako jedno z nielicznych tego typu dzieł w fajansowni prof. Konstantego Laszczki. Artysta tworzył zwłaszcza portrety rzeźbiarskie, plaskorzeźby, a także rzeźby rodzajowe i symboliczne. Ok. 1920 r. wyrzeźbił w drewnie „Ewę z drzewem Jabłoni”, a następnie motywy ten powielił w fajansie, wypalając niewielkie taktiki figurki w Skawinie.

Cenne dzieło, które na postumencie zachowało znak „Skawina” zaś w innym mniej widocznym miejscu — sygneturę autora, zakupił Muzeum Narodowe w Poznaniu.

### Z wokandy sądowej

## Bandycki napad z brzytwą w rękę

PRZED Sędem Wojewódzkim w Szczecinie zakończył się proces 21-letniego Waldemara L. i 35-letniego Szczepana O. ze Stargardu. 22 lipca ub. roku w Stargardzie odbywał zwiab do jednej z bram Jana K., który chciał pokatnie ku pić alkohol. Tutaj przysiali mu do gardła brzytwa, wyjęli z bramy szesn. portfel z zawartością 11 600 złotych. Pieniądze zabrali, a swą ofiarę dotkliwie pobili.

Przewód sądowy potwierdził winę oskarżonych. Sąd Wojewódzki skazał Waldemara L. na 7 lat pozbawienia wolności, 20 tys. zł grzywny i pozbawienia praw publicznych na 4 lata. Szczepana O. na 6 lat więzienia 20 tys. zł grzywny i również na 4 lata pozbawienia praw. Wyrok nie jest prawomocny.

W najbliższych dniach rozpocznie się przed Sędem Wojewódzkim proces Ryszarda K. ze Stargardu. Sioło, on pod zarzutem zaboistwa człowieka. Przesłstwo miało miejsce we wrześniu ub. roku, kiedy to po wspólnej libacji Ryszard K. napadł na ulicy na Fryderyka G. Bijać swą ofiarę po głowie i kopiąc sprowadził zgon.

## Szczecin i Bytom

(Dokończenie ze str. 1)

je serdeczne, braterskie kontakty.  
27 STYCZNIA BR. minęło 39 lat od chwili wyzwolenia Bytomia i jego powrotu do Macierzy. Szczecin — miasto bliźniacze, uczestnicząc w obchodach rocznicy tego do niosłego wydarzenia. Wzorczyszy udział bytomskich działaczy PRON w szczecińskiej sesji zapoczątkował wspólnie działania związane z naszymi obchodami 40-lecia Polski Ludowej oraz 40-lecia powrotu Pomorza Zachodniego i Gór nego Śląska do Macierzy.

O rozwoju kontaktów naszych bliźniaczych miast uczestników sesji poinformował Andrzej Karaś sekretarz RM PRON w Szczecinie. Naważano wielki załóg potocznych zakładów pracy m. in. ZPO „Bytom” i ZPO „Odra”. W niedalekiej przyszłości rozpocznie się szeroka wymiana kulturalna miast i regionów. Bierzemy zapewne gości artystów Opery Śląskiej z Bytomia; teatry naszego miasta i Bytomia wymienią ciekawe spektakle.

Proces obchodów powrotu naszych miast do Macierzy akcentowana będzie walka pokoleń Polaków o ojczyzny język, polska szkółka, prawa obywatelskie. Bytom i Szczecin łączy w tej mierze wiele; zarówno w Szczecinie jak i w Bytomiu walce te prowadziili działacze spod znaku Rodła — członkowie Związku Polaków w Niemczech. Dziś wielu z nich znajduje się w Patriotycznym Ruchu Odrodzenia Narodowego, pomagając odda- nież wszystko co łączy pokole- nia Polaków.

Członkowie RM PRON zapoznali się także na wczorajszej sesji z wynikami konsultacji społecznej w naszym mieście w sprawie ordnac- cji wyborczej do rad narodo- wych. Informacje na ten temat przedstawił Marian Szabo. W ob- chodach sesji uczestniczyli przedsta- wiciele władz miejskich Szczecina, partii, stronnictw politycznych, obecny był prof. Waldemar Gry- wacz przewodniczący Rady Woi- ewódzkiej PRON w Szczecinie.

Milym akcentem wczorajszej se-

### Imprezy w Goleniowie Ferie '84

GOLEŃOWSKI Dom Kultury (Brama Wolińska) organizuje 4 lutego br. wyjazd wszystkich chętnych dzieci do Teatru Polskiego w Szczecinie na spektakl pt. „O dwóch takich co ukradli księżyc”. Wyżezka jest bezpłatna. Poza tym przy pl. Lotnika w Goleniowie codziennie od 10 do 20 czynne jest lodowisko (dobre nagrania muzyczne, wypoczynal- nia sprzętu).

Biblioteka Miejska w Goleniowie (ul. Jedn. Narodowej) organizuje codziennie od 8 do 13 w okresie feri projektę bajek i filmów fabu- larnych dla dzieci, spotkania z książ- kami i słuchanie bajek z płyt.

Młodzieżowy Dom Kultury w Goleniowie (ul. Szczecińska) organizuje 2 lutego wyjazd dzieci do „Ple- cisku”, 4 lutego — bal przebiera- nców (godz. 16 i 11 lutego wioskot- ke).

Ponadto Wiejski Ośrodek Kultur- y w Krepuku codziennie od 15 do 17 prowadzi zajęcia klubowe, a 10 lutego organizuje wyjazd dzieci do „Pleciuku”. Na 11 lutego przysto- wywany jest bal kostiumowy i „Karnawał przy ognisku”. (mg)

### Kartka sprzed lat

NA ul. Wilków Morskich dotarła 17 stycznia br. kartka z odro- dzenia w Innowrocławiu od osoby przebywającej tam na praktyce szkolnej. Nie byłoby w tym nie- doświadczenia, gdyby nie to że kartka została już nieco gdyby nie to że na stemplu poczty innowrocław- skiej widnieje data... 15.63 r.

Dla adresatów bytomskich zapewne dla nadawczych i w pamięci wspomnienie sprzed lat a dla nie zainteresowanych bliżej potwierdza nie solidność ochrony społeczeństwa i jedność przed krzywdami i jakie mogłyby wyrządzić nierzetel- ny dziennikarz. Chodzi przede wszystkim o ochronę dóbr obo- bitych. Temu służy w nowym prawie obowiązek zamieszczania a prasie sprostowań i odpowie- dań. Podkreślamy obojętne i spoczywający na redaktorze na- czelnym. Do tej pory różnie z ty- mi sprostowaniami bywało. Redak- cja mogła ale nie musiała trakto- wać tych sprostowań poważnie. Nowa ustawa te dowolność wy- klucza.

Prawo prasowe zdyscyplinuje — bez wątpienia brata w korzyst- nym znaczeniu nakłada bowiem obowiązek szczegółnej staranności redakcyjnej w trakcie kwalifikowa- nia solidności ochrony społecznej. Interesujący komentarz prawny do tych nowych uprawnień, ale i obo- wiązków dziennikarza wziętoła z trybuny sejmowej pos. prof. Geo- nowa Rejmanowa i do tej wypow- powiedzi odsłami zainteresowa- nych szczegółami nowej regulacji prawnej. Rejmanowa chce, na- to że nowa ustawa zmieni dotych- czasowe obyczaje prasowe... — CZY jednak „Prawo prasowe” nie zostało uchwalone za późno!

## Metoda inż. Firkowskiego... Karpie prawie za darmo

OD DAWNA WIADOMO, że hodowla ryb jest najtańsza. Przykładowo: w najlepszych warunkach hodowli uzyskanie 1 kg wiewprzyno wymaga od 3,5 do 4,6 kg paszy, 1 kg brojle- row — od 1,8 do 2,4 kg, a karpia — od 1 do 1,3 kg paszy. Karpie rosą najszybciej, poza tym mogą się żywić nawet odpadami w postaci sieciók organicznych, w których rozwija się zooplankton.

HODOWLE ryb można zatem rozwijać metodami przemysło- wymi, wykorzystując pośrednio siećki i odpady organiczne jako... pasze. Wymagaloby to je- dynie powszechnej budowy urządzeń, zbiorników, zapewniających zamknięty przepływ wody (z syfonem, osadnikiem, pompą tłoczącą wodę do syfona i zapewniającą jej przepływ obwodowy w zbiorniku hodow- lanym, dmuchawę napowiet- rzającą wodę przepływającą przez syfon) oraz rurociągiów instalacji elektrycznych i urzą- dzeń sterujących pracą całego układu.

Urządzenia te bazują na świe- żym gnójnicy jako pożywkę do hodowli zooplanktonu, przy- czym zbędne wówczas stają się inne pasze, gdyż gnójnica za- wiera wszystkie potrzebne składniki, w tym średnio 30 proc. białka (w stosunku do suchej masy). Intensywność hodowli — bez dodatkowej paszy — wzrasta o 100 proc., przy- czym można nawet uzyskać od 80 do 200 kg ryb na 1 m sześć. wody. Jest to więc rewelacja. Ponadto, w porównaniu z hodow- łami prowadzonymi metodami tradycyjnymi, stan sanitarny i zdrowotny ryb jest w tych war- runkach o wiele lepszy.

AUTOREM pomysłu, który przeszedł już wszelkie doświad- czenia i próby, na podstawie których ustalono, iż koszt włas- ny wyhodowania 1 kg ryby wy- nosi kilka złotych, a inwestycje amortyzuje się w ciągu nie- pełna roku jest inż. Alojzy Firkowski z woj. opolskiego. Wszelkich informacji udzielić zaś może Wojewódzki Ośrodek Informacji Naukowo-Technicz- nej i Ekonomicznej we Wrocławiu.

Halina LESZCZYŃSKA

### Podpalili mieszkanie, aby zairczyć ślady włamania

MINIONEJ soboty późnym wieczorem do jednego z miesz- kzań. przy ul. Curie-Skłodow- skiej dostali się w czasie nie- obecności domowników dwaj włamywacze, którzy po spła- drowaniu mieszkania podpalili je celem zatarcia śladów. Spłonęło całe wyposażenie po- koju (meble, telewizor itp.). Straty zarówno ocenia się na 200 tys. zł.

Powiadomiona o włamaniu milicja, w wyniku szeroko za- krojonej penetracji terenu za- trzymała najpierw jednego włamywacza (z łupem) a wkrótce potem — drugiego. Ze względu na dobro śledztwa nie możemy na razie ujawnić personaliów obu sprawców. Dochodzenie w toku.

(ap)

## Tylko dla rzetelnych

(Dokończenie ze str. 1)

tyce. Jest jedną z niewielu usług prasowych w świecie, w której zawarta została normatywna de- finicja krytyki, czyli prawo do uj- mnej oceny okrzepionych zjawisk dla dziennikarzy. Jest to więc zbiór gwarancji prawnych dla up- rościących ten zawód. Do tej pory prawo gwarancji takich nie zawie- rato. Ponadto w tej materii nie- korzystna dla piszących, opisy- wanych, dowolność. Ustawa okre- śła także warunki, w jakich z tych gwarancji można korzystać. Zakreśla zależe także obowiązki dziennikarza. Ustawa jest więc korzystna dla dziennikarzy, ale tylko tych, którzy rzetelnie wyko- nują swój zawód. To jest prawo dla profesjonalistów i równo- cześnie — prawa dla amatorów dziennikarstwa. To nie może być zawód dla osób przypadkowych, dla amatorów właśnie.

— CZY nowa ustawa zmieni do- tychczas panujące obyczaje w pra- sie? Czy zmienią? To nowe prawo jest kontynuacją. Operujemy się na dotychczasowej praktyce norm

zrządzących tym zawodem. Pisa- nych i niepisanych Podkreślamy to że ustawa stawia dziennika- rzom wysokie wymagania. Pozwa- lając na rozszerzenie sfery kryty- ki, jednocześnie zwraca uwagę na konieczność ochrony społeczeństwa i jedność przed „krzywdami”.

Doświadczona ostatnich lat wska- zują, że zawsze było że: albo prasie wyrządzało się krzywdę, albo prasa krzywdziła obywateli... — Na właściwe unormowania prawne, moim zdaniem, nigdy nie jest za późno! Uchwala sejmowa dotycząca Prawa prasowe- go sformułowana została w czerwcu 1981 roku. Dwa lata trwały prace przygotowawcze w resTORCIE sprawiedliwość, pół roku dyskutowaliśmy nad projek- tem w Sejmie, termin wejścia u- stawy w życie ustaliliśmy na dzień 1 lipca br. Zczylibyśmy sobie, żeby obowiązywała ona od razu i aktyby wykonawcze, a zale- żym, że przed laty uregulowane zostały prawie sprawy dotyczące statusu rzetelnych prasowych, tele- radiowców, jak również restrykcji i kontroli poligrafii. Mam nadzieję, że gwarancje dla dziennikarzy, o których już mów- iłem, stworzą — dla opinii publicznej — gwarancje lepszej prasy.

Rozmawiał: Janusz ATLAS

## ZARZĄD SPÓŁDZIELNI SUROWCÓW WTRÓNYCH „SUROWIEC” w Szczecinie

uprzejmie zawiadamia,

że z dniem 1 lutego 1984 roku zostaje

### URUCHOMIONY SKUP POUŻYTKOWYCH TWORZYW SZTUCZ- NYCH w ASORTYMENTACH:

worki po nawozach, materiałach sypkich i odzież (bez worków po środkach toksycznych); folia ogrodnicza i ze zbor- czych opakowań, kanistry, słoiki po artykułach spoży- wczych, transporterki, miski, wiadra, skrzynki balkonowe itp.

Podajemy adresy składów s'upu, które będą przyjmować w/wymienione surowce:

- Szczecin, ul. Tama Pomorzańska 10,
- Szczecin, ul. Kruszwicka 16e,
- Szczecin, ul. Swarowicza 15,
- Szczecin, ul. Warcińska 1,
- Szczecin, ul. Światowida 15,
- Szczecin, ul. Słowackiego 12,
- Szczecin, Targowiska Pogodno,
- Szczecin-Zdroje, ul. Batalionów Chłopskich 81,
- Szczecin-Dąbie, ul. Pucka,
- Szczecin-Zydowice, ul. Mechaniczna 11.

577-K



## Nieudany wojaz kanclerza Kohla

# W Izraelu nie zapomniano

JADĄC do Izraela, kanclerz Kohl musiał zdawać sobie sprawę, że wizyta ta nie będzie dla niego łatwa. Na ciężki jej bagaż nałożyły się nie tylko obciążenia polityki RFN wobec wspólnego kompleksu problemów izraelsko-arabskich, ale i przeszłość. Faktu tego nie mogły przysłonić ani honorowy salut artylerystyczny w momencie powitania, ani uroczystość nadania H. Kohlowi tytułu doktora honoris causa uniwersytetu w Tel-Awiewie. Bardziej utkwili mu zapewne w pamięci transparenty demonstrantów z ruinicznymi znakami „Waffen SS”, podniwione rekawy starych ludzi w pasiakach, pokazujących mu obwozowe numery Oświęcimia, czy też demonstracyjne opuszczenie parlamentu przez trzech deputowanych w momencie jego wejścia na salę obrad Knesetu.

KONFRONTACJA z przeszłością towarzyszyła Kohlowi także w rozmowach o problemach dnia dzisiejszego. Dominowały dwa tematy: polityka RFN wobec regionu blisko-wschodniego i sprzedaż broni dla Arabii Saudyjskiej oraz przewidywane ujemne skutki dla gospodarki izraelskiej w związku z zamierzonym przyjęciem Hiszpanii i Portugalii do EWG.

Polityka bliskowschodnia RFN napotkała na ostrą krytykę gospodarzy. Zobowiązania RFN wobec Arabii Saudyjskiej, od której otrzymała ona swego czasu miliardy kredyty, prowadzą bowiem w prostej drodze do sprzedaży broni temu krajowi. Tymczasem Arabia Saudyjska jest nadal oficjalnie w stanie wojny z Izraelem. I chociaż z tej pory sama nie prowadziła przeciw niemu działań zbrojnych, to wiadomo, że udziela potężnej pomocy Organizacji Wyzwolenia Palestyny. Koronnym argumentem premiera Szamira i innych polityków izraelskich były stwierdzenia, że Izrael nie dopuści nigdy, aby broń niemiecka miała być znowu użyta przeciwko Żydom, argumentując, że dostarczona przez RFN broń dla Arabii Saudyjskiej trafi wcześniej czy później do Palestyńczyków.

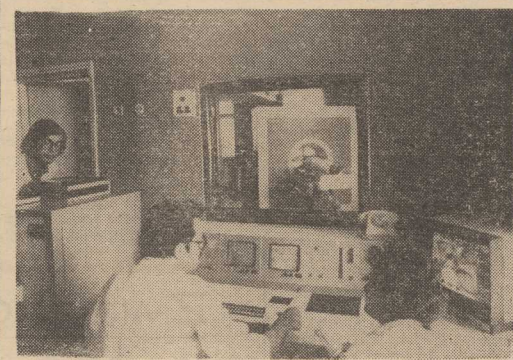
W SUMIE wizyta Kohla w

Izraelu nie właściwie nie przyniosła. Nadzieja „kanclerza o czystych rękach” że uda mu się, częściowo przynajmniej, przezwyciężyć obciążenia przeszłości, pozostała nadal nie ziszczona. Dualistyczna polityka RFN wobec skomplikowanej sytuacji na Bliskim Wschodzie sprawia, że nie osiągnięto najmniejszego nawet zbliżenia stanowisk. Stwierdzenie Kohla po zakończeniu tej wizyty, że jest z niej zadowolony, wydaje się być po prostu robieniem dobrej miny do złej gry. Niektórzy zresztą uważają że byłoby dla niego korzystniej, gdyby w ogóle nie opuszczał Bonn.

Bogusław CZERWINSKI

## Egipskie siły zbrojne

JAK informuje londyński Instytut Studiów Strategicznych egipskie wojska lądowe liczą 320 tys. żołnierzy. Marynarka wojenna Egiptu dysponuje m.in. 12 okrętami podwodnymi i 5 wojennymi samolotami bojowymi. Łącznie egipskie siły zbrojne liczą 452 tys. żołnierzy.



RUMUNIA. W szpitalu Fundeni w Bukareszcie zamontowano jedno z najbardziej nowoczesnych urządzeń diagnostycznych — tomograf komputerowy (na zdjęciu).  
CAF—Agerpress

## Amerykańskie plany wobec Grenady

HAWANA PAP. Amerykańskie wojska okupacyjne na Grenadzie stosują terror represyjny wobec mieszkańców wyspy. Pisze o tym kalifornijski dziennik „Tribune”. Zakazane są zebrania i wiece, obowiązuje godzina policyjna, drogi kontrolowane są przez patroly wojsk amerykańskich i policje. Mieszkańcy aresztowani i zatrzymywani są przez policje, przesłuchiwan i bez sądu wracają do więzień. Działalce polityczni i społeczni odpowiedzialni są od świata zewnętrznego.

Napaść USA na suwerenne państwo stanowi naruszenie praw człowieka. Plan wyborów na wyspie, o których jeszcze niedawno się mówiło w Waszyngtonie, poszły w zapomnienie. Jejnym obecnie celem Stanów Zjednoczonych jest u mocnienie się na Grenadzie i przekształcenie jej w swojszego satelitę.

Rząd amerykański — pisze gazeta — chce wytworzyć sytuację, w której Grenada będzie utrzymywała kurs odpowiadający interesom USA. W tym celu Waszyngton opracowuje plan ustanowienia na wyspie sił policyjnych przeszkolonych w Waszyngtonie, które będą współpracowały z Pentagonem.

Wydano już na ten cel 15 milionów dolarów. Suma taka pisze „Tribune” — może się wydawać znaczna dla tak małego kraju, ale dzięki temu Bity Dom przedsiębiorcy Grenady w punkty wejścia dla dalszej ekspansji w basenie Morza Karaibskiego.

## Jedna z największych na świecie

# Grecka flota handlowa na skraju bankructwa

ATENY PAP. Po dwóch latach destrukcyjnej recesji grecka flota handlowa znajduje się obecnie na skraju bankructwa. Największe towarzystwo żeglugowe republiki „Hellenic Lines”, firma prywatna, ale uważana niemal za gospodarczą reprezentację kraju, przeżywa takie trudności finansowe, że nie zapłaciła ostatniej miesięcznej raty 2,4 mln dolarów kredytu wnoszącego 80 mln dolarów i wierzyciele wzięli w zastaw 32 statki tego towarzystwa, przede wszystkim nowoczesne kontenerowce. Właściciel firmy zastanawia się, czy nie warto ogłosić upadłości.

Dotychczas przez 30 lat grecka „trampowa” flota handlowa była dumą kraju i największym po turystyce źródłem dewiz. Każdego jednak roku zmniejsza się liczba frachtowców. Rekordowy pod tym względem był rok 1981 kiedy statki greckie przewiozły towary wartości 1,8 mld dolarów. W roku następnym obroty spadły do 1,6 mld dolarów, a w roku ubiegłym wynosiły zaledwie 1,2 mld dolarów. Nic

nie zapowiada polepszenia koniunktury w tym roku.

Armatorzy starają się przeciwdziałać spadkowi dochodów przez rejestrowanie statków pod tzw. tanimi banderami, liberyjską i panamską, co umożliwia im zmniejszenie opodatkowania i zatrudnienie marynarzy nisko płatnych, głównie mieszkańców Pakistanu i Bangladeszu. Socjalistyczny rząd grecki próbuje przeciwdziałać tej praktyce i zmusza armatorów do płacenia grzywny w wysokości 200 dolarów dzień nie za każdy dzień podróży statku, nie zatrudniającego marynarzy greckich.

NOWA ustawa żeglugowa nakłada ponadto obowiązek na armatorów, by zapewnić marynarzom greckim nie zrzwaną rację w ciągu dziewięciu i pół miesiąca w roku. Armatorzy skarżą się na wysokie koszty eksploatacji statków, w tym na transportowanie załogi samolotem do niektórych portów itp.

## Jugosławia

# Nadwyżka w bilansie płatniczym

BELGRAD PAP. Wicepremier Jugosławii, Zvone Dragan, poinformował w wywiadzie dla czasopisma ekonomicznego „Privredni Pregled”, że w 1983 r. po raz pierwszy od kilku lat, bilans płatniczy kraju zamknięł się nadwyżką, wynoszącą ok. 700 mln dolarów. Sukces ten osiągnięto dzięki zwiększeniu eksportu — przede wszystkim do krajów przemysłowych — o 25 proc. i dzięki racjonalnej polityce importowej. Wicepremier przypomniał, że jeszcze w 1979 r. deficyt Jugosławii w handlu z krajami o walutach wymienialnych wyniósł 3,4 mld dolarów.

W ubiegłym roku Jugosławia zdała spłacić z bieżących wpływów dewizowych ponad 3 mld dolarów rat i odsetek zadłużenia zagranicznego, a jednocześnie utrzymała tempo wzrostu produkcji przemysłowej na poziomie 1,5 proc. Dochody realne ludności jugosłowiańskiej spadły w 1983 r. o 12 proc. Wicepremier Dragan uznał, że było to konieczne w celu zwiększenia akumulacji.

## Dla szkolenia kadr kierowniczych

# Pierwszy prywatny uniwersytet w RFN

KSZTAŁCENIE ELITARNYCH KADR, przede wszystkim dla gospodarki, na prywatnych wyższych uczelniach — rzecznikiem tej koncepcji jest m. in. szef FDP, federalny minister spraw zagranicznych RFN Genscher — przyberze zapewne w najbliższym czasie realną postać.

IZBA Przemysłu i Handlu w Koblenclerz oraz prof. Udo Glittenberg przedstawił bowiem w styczniu w Bonn projekt pierwszego prywatnego uniwersytetu, którego zadaniem będzie kształcenie narybku kierowniczego dla gospodarki zachodniemieckiej. Przygotowania do utworzenia uczelni toczą się już od lipca ubr.; 1 października 1984 r. mają rozpocząć studia w Koblenclerz pierwszy studenci. „Kapitał zakładowy” uczelni ma wynosić 20—25 mln DM; do tej pory zgromadzono już z wpłat

średnich i wielkich zakładów przemysłowych, 6 mln.

PROF. GLITTENBERG, który zgro madził bogate doświadczenia w szkoleniu kadr dla gospodarki jako wieloletni wykładowca „European Business School”, uzasadnia projekt utworzenia uczelni w Koblenclerz m. in. tym, że młodzi ekonomiści, kształceni przez państwowe uniwersytety zachodniemieckie, często nie odpowiadają obecnym wymaganiom praktyki zarządzania gospodarką. Glittenberg dodał, że szkoła w Koblenclerz ma być „cierniem w oku uniwersytetów zachodniemieckich i przyczynić się do wzrostu rywalizacji w szkolnictwie wyższym”.

PRZEWIJDUJE się, że w Koblenclerz będzie studiować ok. 300 studentów, którzy będą tam zdobywać „znakomitą wiedzę fachową” i szeroką wiedzę ogólną.

Studia mają trwać osiem semestrów i będą się dzieliły na trzy etapy: po trzyletnim studium podstawowym przewidziany jest roczny pobyt na odpowiedniej uczelni zagranicznej a na zakończenie następują trzy semestry w Koblenclerz i egzamin dyplomowy. Opłata będzie wynosić około 4 tys. DM za semestr; przewidziane są stypendia i pożyczki w tej wysokości. Uczelnia nie będzie korzystała z funduszy publicznych, aby się nie uzależniać od państwa.

## Człowiek do...porodu

BUDAPEST PAP. „Dopiero bo jowemu człowiekowi udało się sforsować obrzynną zaspy śnieżne i do wieść lekarza i pielęgniarke do więcej się w bólach porodowych 27-letniej kobiety w niewielkiej wsi węgierskiej Szar. Wcześniej po dejmowane próby dotarcia do wioski zakończyły się niepowodzeniem. Karetka pogotowia wjeżdżała do wioski ugrzęzła w zwałach śniegu, który pospieszył z pomocą karetce. Natomiast helikopter sanitarny nie mógł lądować z powodu gęstej mgły.

Poród zakończył się szczęśliwie. Na świat przyszedł bliźnięta: chłop i dziewczynka. Wcześniej ich matka przeżywała obecnie w jednej z węgierskich klinik położniczych.

## W sprawie konfliktu o Falklandy

# Londyn nadal zachowuje twardą pozycję

LONDYN PAP. Londyn jest zawiedziony i zdumiony faktem nieogłoszenia przez Argentynę końca działań wojennych w sprawie Falklandów (Malwinów). Do czasu formalnego zakończenia tych działań, W. Brytania nie wznowi z Argentiną stosunków dyplomatycznych, jakkolwiek będzie utrzymywać wymianę handlową i kontakty finansowe. W. Brytania także nie pragnie żadnych misji mediacyjnych i pośrednictwa w sprawie sporu z Argentiną i jest w stanie sama go rozwiązać.

strony Buenos Aires. Brytyjskie koła oficjalne były zdania, że gest ten powinien być dostateczną zachętą dla Argentyny i impulsem dla dokonania znaczących kroków w kierunku zakończenia stanu wojny między obiema krajami. Brak takich kroków sprawia, że stosunki oficjalne Londynu i Buenos Aires są nadal zamrożone.

W. Brytania nie podjęła sugestii premiera Włoch Craxiego, który oferował swoje dobre usługi w sprawie zakończenia konfliktu z Argentiną. Niedawna wizyta ministra obrony Michaela Heseltine'a na Falklandach służyła podkreśleniu brytyjskiego stanowiska, wyklu czającego dyskusje w sprawie suwerenności wysp. Londyn jest gotów prowadzić rokowania z Argentiną, ale suwerenność Falklandów jest poza dyskusją — podkreśla przy każdej okazji rząd brytyjski, oczekując akceptacji tego stanowiska przez Argentinę jako niezbędnego warunku wstępnego normalizacji stosunków między obiema krajami.



# 1180 mieszkań chce zbudować KBO-1

## ● Poprawa w organizacji pracy ● Stopniowa stabilizacja

**CZY MINIONY 1983 rok dla Kombinatu Budownictwa Ogólnego nr 1 można założyć do udanych? Nietatwo jest odpowiedzieć na to pytanie wprost. Nadal w przedsiębiorstwach budowlanych, tych wykonawczych, trwa systematyczne dopasowywanie się do zasad reformy. Nie wszystkie jej elementy były możliwe do wprowadzenia w minionych latach. Nowe zasady, brak wzorców i doświadczeń wymagają spokojnego i elastycznego działania. Tak jest niemal we wszystkich przedsiębiorstwach budowlanych. Nie może więc być odmiennie i w KBO-1.**

WRACAJĄC więc do oceny minionego roku, można by powie- dzieć, że w tym przedsiębiorstwie nie udało się wszystkiego zrealizować w myśl wytkniętych wcześniej planów. Na 920 planowanych mieszkań zbudowano i przekazano inwestorowi 882. Nie zrealizowano także wszystkich zadań z programu budownictwa ogólnego. A mimo to plan finansowy przekroczone o 200 milionów złotych. Jak nam powiedziano w przedsiębiorstwie nie oznacza to wcale, że ten ostatni wskaźnik wynika z zawyżonych kosztów. Tu wszystko zaczyna liczyć się z ołówkiem w ręku i wcale nie kosztem klienta, czyli inwestora. Wydaje się, że uproszczeniem byłoby także oceniać efekty i postęp w danym przedsiębiorstwie tylko na podstawie jednego roku. Cykl produkcyjny w wielu dziedzinach nie ogranicza się wyłącznie do 12 miesięcy. Dlatego ze spokojem należy rozpatrywać program, który z konieczności trzeba rozłożyć na 2-3 lata.

Kiedy zapytaliśmy dyrektora naczelnego KBO-1 mgr. inż. Jerzego Iwanickiego o program działań i zadań na 1984 rok, by- liśmy nieco zaskoczeni przyro- stem planowanych do oddania mieszkań. Przedsiębiorstwo to zamierza w br. zbudować prawie 1200 mieszkań. Oznacza to niebawmy wzrost w porównaniu z minionym rokiem, bo sięgający prawie 30 proc. Zaraz jednak zostaliśmy sprowadzeni na ziemię. Bo oto przewiduje

się, że w 1985 roku efekty produkcyjne na placach budów spadną ponownie do wielkości około 800 mieszkań. I tu jest odpowiedź na dręczące pytanie, dlaczego tak się dzieje? Nie można więc oceniać pracy i postępu na przykładzie jednego roku. Wzrost zadań w 1984 roku wynika z faktu udestopienia pełnego, albo prawie pełnego frontu robót przez inwestorów i służby programowo-planistyczne. Oznacza to lepsze przygotowanie terenów, ich uzbrojenie, lepszą organizację i koncentrację planów budów. Natomiast w 1985 roku nie zanosi się na takie korzystne działania. Zabraknie terenów uzbrojonych, wy- przedzeń w projektowaniu itp.

Rok 1984 dla KBO-1, to koncentracja „mieszkańców” na takich osiedlach jak Police (dla Zakładów Chemicznych i spółdzielni „Odra”) gdzie wybuduje się 450 mieszkań, na Książę Pomorskich w ramach dalszej zabudowy przybędzie 320 mieszkań, a także budownictwo zakładowe i spółdzielcze dla Papierni „Superfosfatu” i na Żelechowie. Są więc zabezpieczone tereny, podpisane umowy i dostateczna wielkość produkcja prefabrykatów z fabryki „Północ” (3200 izb), Nehringa (1100 izb) oraz wytwórni poli- gonowej gdzie wytworzy się ele- menty pozwalające na zmonto- wanie 750 izb mieszkalnych. Choć plan budownictwa miesz- kaniowego na br. jest bardzo imponujący, to jednak nie naj-

lepiej przedstawia się sytuacja jeśli chodzi o realizację tzw. budownictwa ogólnego i towarzyszącego. Zaległości na podstawie podpisanych umów z inwesto- rami jeszcze z lat ubiegłych się- gają prawie 30 tys. metrów kwa- dratowych. Tymczasem w br. wykona się zaledwie 6 tys. m kw. Rozpatrując więc globalnie program przyjętych zobowiązań, KBO-1 będzie musiał w 1985 roku. Pozornie wydaje się, że odbędzie się to kosztem „miesz- kańców”. Nie ma jednak innej alternatywy. Kiedyś wreszcie na- leży wywiązać się z zobowiązań, a z drugiej strony na problem ten należy patrzeć także z punk- tu widzenia społecznego. Potrzebne są żłobki, szkoły, przy- chodnie i sklepy. Czy uda się do końca tej pięcioletki temu najstarszemu przedsiębiorstwu wywiązać z wszystkich bieżą- cych i zaległych zobowiązań? Pokaże to czas. W KBO-1 pod- jęto już takie działania aby można w 1986 roku z czystym sumieniem podpisywać takie u- mowy, które będą faktycznie wykonalne w ustalonym termi- nie. Takie działanie i myślenie jest nie tylko racjonalne, ale niezbędne. Chodzi przecież o to, aby plany były dotrzymywane. Nie będą one wprawdzie zgo- dne ze społecznymi potrzebami, ale z drugiej strony należy je- dnocześnie przedstawiać prawdę o możliwościach potencjału przedsiębiorstw budowlanych.

Problem wzrostu wytwórczego nie zależy wyłącznie od dobrych

chęci poszczególnych przedsię- biorstw. Wiąże się on także, a może przede wszystkim, z mo- żliwościami dostaw kooperacyj- nych. A tych współzależności, jeśli chodzi o budownictwo miesz- kaniowe jest bardzo wiele. Mieszkaniec to nie tylko cement i stal. To w dużej mierze udział nowoczesnego sprzętu, chemii, przemysłu metalowego i dziesiątków innych zakładów pro- dukcyjnych wytwarzających e- lementy niezbędne do wyposa- żania mieszkań. Wreszcie nie- najlepiej przedstawia się situa- cja z nowymi terenami pod bu- downictwo. Jeśli nawet są one wyznaczone przez planistów i ur- banistów, to przecież są to zu- pełnie dziewicze obszary. Bez kanalizacji, oczyszczalni ście- ków, wodociągów, ciepłowni- ctwa i trafostacji.

Te wszystkie zadania, które tu wliczyliśmy KBO-1 wyko- nywać będzie przez swoją za- ległość, która aktualnie liczy ponad 1500 osób, z tego 1200 to bez- pośrednio produkcyjni, i tu na- suwa się pytanie, co zmienia się w organizacji pracy, w dzie- dzinie motywacji? Pierwsze pró- by reorganizacji podjęto już w maju 1983 r. Dziś praktycznie cała załoga pracuje na umo- wach akordowych. A więc za pracę — placu. Fachowcy w KBO-1 zarabiają dobrze. Ten nowy system motywacyjny przyjął się już powszechnie. Wzrosła zdecydowanie wydaj- ność pracy. Siega ona na nie- których odcistkach nawet 30 proc. w porównaniu z systemem pracy dniówkowej. Nie naj- lepiej jeszcze przedstawia się sprawa z poprawą jakości. Jest to generalny problem tak tego jak i innych przedsiębiorstw. Nieza- dowalająca jakość nie wynika

zawsze i wszędzie wyłącznie z winy pracowników. Występują nadal znaczne kłopoty z jako- ścią materiałów szczególnie tych wykończonych, na które ani przedsiębiorstwo ani pracownik nie mają żadnego wpływu. Zre- zygnowanie z takiego surowca, materiału — oznacza tym sa- mym wstrzymanie tempa robót. A na to nie godzi się pracownik, który przecież ma i powinien mieć zagwarantowany front ro- bót.

Rok 1984, to nie tylko wzrost zadań budownictwa mieszkani- owego w Kombinacie Budownict- wa Ogólnego nr 1. Ale także systematyczne uzdrawianie pro- gramu organizacyjnego i w mia- re możliwości egzekwowanie od kooperantów dostaw dobrej ja- kości materiałów i surowców.

### W RDP Lipiany

## Trwa wymiana znaków drogowych

Z NOWYM znakiem „stop” zda- zyl się już zapewne zekłak wszy- scy kierowcy. Nie ulega wątpli- wości, że są to znaki lepiej wid- oczne od poprzednich, a dzięki swej świeżości dla wielu posiada- cych „czterech kółek” stanowią też swoistą atrakcję. W Rejonie Drog Publicznych Lipiany, obsługującym drogi państwowe i lokalne w gmi- nach: Pyrzyce, Banie, Warnice, Bielice, Przelewice, Lipiany i w części gminy Myślibórz, 2 stycznia br. wymieniono 50 znaków „stop”. Wcześniej natomiast wymieniono tu 118 tablic z nazwami miejscow-ości i 115 tablic kierunkowych na drogach państwowych. Przygoto- wane są już także tablice z prze- znaczeniem na drogi lokalne, które wraz ze wszystkimi tzw. znakami pionowymi będą sukcesywnie roz- mieszczane w ciągu najbliższych miesięcy.

Sporo do życzenia — twierdzą przy tym w Lipianach — pozosta- wia niestety jakość znaków polies- trowych wykonywanych przez Hu- te Szkła Krosno. Stanowczo zbyt łatwo odrywa się od polikatu metalowe zamocowania, przez co nowy znak staje się praktycznie bezużyteczny.

# Związkowcy z „Hydromy” TWARDO, ALE Z ROZSADKIEM

**Z**WIĄZKOWCY z Fabryki Urządzeń Budowlanych „Bumar — Hydroma” — mimo że od czasu zarejestrowania organizacji minęło za- ledwie pół roku — rozpoczęli swoją działalność z dużym im- petem. Nie mogą bowiem obo- jętnie spoglądać na fakt, że z zakładu raz po raz odchodzą pracownicy i to niejednokrot- nie o długim stażu pracy. Nie mogą pogodzić się z sytuacją w której placce odbiegają wciąż od średniej wojewódzkiej, a fa- bryka wykonuje zadania produk-cyjne na poziomie sprzed kryzysu. Tak dalej być nie może.

Z jednej strony naciskają na dyrektora, by do maksimum wy- korzystał możliwości tkwiące wewnątrz przedsiębiorstwa, z drugiej zaś napisali wystąpie- nie skierowane bezpośrednio do wicepremiera Mieczysława Ra- kowskiego z prośbą o interwen- cję na szczeblu najwyższym. Uważają, że w ich przypadku ostra opodatkowanie na rzecz FAZ, stanowi poważną barierę wzrostu wydajności pracy, czeg- o najlepszym dowodem są nie- obsadzone stanowiska na dru- giej zmianie.

Tadeusz Basiński — przewod- niczący zarządu — stwierdza w rozmowie z nami:

— Działamy twardo, ale z roz- sadkiem. Staramy się reagować szybko na zgłaszane svenal-

ale często to się nam jeszcze nie udaje, bo nie wszystkie sprawy mogą być rozstrzygnięte na szczeblu przedsiębiorstwa.

W czasie rozmowy z nami T. Basiński pokazuje pismo, jakie zarząd związku otrzymał od grupy tokarzy. Nie są to tyl- ko czcze narzekania, lecz pro- pozycje rozwiązania konkret-nej sytuacji produkcyjnej. W piśmie tokarze postulują pod- wyższenie wynagrodzenia za wykonywanie łoków na obra- biarce numerycznej. Przy obec- nej niższej stawce „żyłuje się” maszynę za wszelką cenę, by uzyskać na zmianie jak naj- więcej łoków. Mistrz w tej sytuacji nie ma sumienia re- gować, by przeciwdziałać temu zjawisku. Przy wroście stawki o 85 groszy za jeden element, co miesiecznie wpłynie na zwiększenie zarobku tokarza w granicach 300—400 zł. można be- dzie pracować spokojnie bez przeciążenia obrabiarki.

Wówczas pod okiem mistrza można będzie przestrzegać dy- scypliny technologicznej i pra- widłowo eksploatować maszy- ny. Do tego jeszcze poprawi się jakość łoków. Basiński uważa, że propozycja jest słusz- na i będzie bronił jej w roz- mowie z kierownictwem fabry- ki.

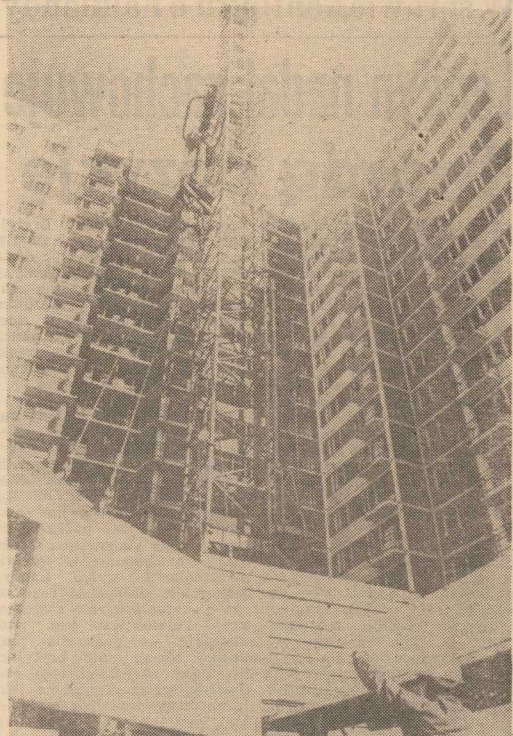
Zbliżonych przykładów moż- na byłoby podać więcej, ale po- zostajemy na razie na tym

jednym. Związek jest w sta- nie powstawania i nie należy jego działalności przeczwalać, tym bardziej, że spora część załogi zajmuje jeszcze postawę wyuczulającą i dopiero realiza- cja konkretnych inicjatyw na rzecz załogi skłoni ich do wstą- pienia do nowo tworzącej się w „Hydromie” organizacji. Związkowcy swoje credo wy- łożyli w noworocznym liście otwartym do załogi, w którym czytamy m. in.:

„Szانونi Państwo! Prawdą jest, że nie robiliśmy wokół związku wiele szumu. Uważa- liśmy, że każdy z Państwa wi- sieniem odpowiedzieć sobie sam na pytanie czy związek jest potrzebny, czy nie. Chcemy być takim związkiem, który potra- fi walczyć o słusne prawa lu- dzi pracy. Robimy to dlatego, że sami jesteśmy robotnikami lub wywodzimy się z tej kla- sy. Nie chcemy być „chłopcami do klepania”

Nikomu nie zamykamy drzwi do nas, nikogo nie pytamy dla- czego stół na uboczu lecz nie pozwolimy sobie przeszkadzać!”

W tych lapidarnych, prostych i nie napanuszonych słowach związkowcy z „Hydromy” pre- zentują w swoim liście własną deklarację programową. W pa- rze z nią idą konkretne czyny. Tak jak stwierdził nasz roz- mówca — twarde, ale rozsądne. (wab)





## Turystyka, paszporty, wyjazdy...

# JAK PRZEKROCZYĆ GRANICĘ?

Z DNIEM 1 kwietnia br. wchodzi w życie tzw. ustawa paszportowa. W ten sposób zamknięty zostanie pewien rozdział w naszym życiu społecznym. Będzie to podsumowanie trwającej już od dłuższego czasu społecznej dyskusji. Przypomnijmy, że w roku 1980, kiedy to nastąpiło wyjazdowe apogeum, wojewódzkie jednostki MO zajmujące się wydawaniem paszportów, wystawiły około 3,5 mln tych dokumentów.

Z początkiem lutego br. wznowiona zostanie turystyka zbiorowa do krajów socjalistycznych za pośrednictwem dowodów osobistych zaopatrzonych w odpowiedni wpis. Natomiast wszelkie wyjazdy indywidualne prywatnie, do krajów naszego obozu odbywać się będą przy „pomocy” paszportów. Z dniem 1 kwietnia br. w tym przypadku odnotować możemy istotne novum. Polega ono na tym, iż po powrocie z zagranicy, posiadacz paszportu nie będzie musiał oddawać go w Wydziale Paszportowym USW. Wyjeżdżając ponownie za granicę obywatel nie będzie musiał składać w Wydziale Paszportowym kolejnego wniosku. Wystarczy, że wklei do swojego paszportu znaczek wartości 600 zł i wypełni kartę przekroczenia granicy. Dotychczas karty te wydawane były razem z paszportami przez organa MO. Obecnie będą one znajdowały się w biurach turystycznych i na przejściach granicznych. Młodzież szkolna udająca się do krajów socjalistycznych na obozy, przekraczać będzie granicę na podstawie legitymacji szkolnych.

### ABY PRZEKROCZYĆ GRANICĘ...

...potrzebna jest wola dwóch stron. Pierwszą stroną jest ta, która swojemu obywatelowi wydaje paszport, a więc dokument pozwalający na określenie czasu opuścić kraj. Drugą stroną jest państwo docelowe, do którego nasz obywatel się wybiera. O tym czy w kraju docelowym chcą nas widzieć czy też nie, świadczy wiza wjazdowa wpisana przez właściwe dyplomatyczną tego kra-

### Ferie nad morzem

TARNÓW. Niezwykle żywe i wielostronne są kontakty Tarnowa z morzem, a zwłaszcza z Polką Żegluga Morska oraz patrolackimi statkami ms. „Tarnów” i ms. „General Bem”. Ostatnim ich przejawem jest zaproszenie do spędzenia ferii zimowych nad morzem przez Polską Żegluga Morską Krzysztofa Pepka — jednego z wychowanków Państwowego Domu Dziecka w Tarnowie. Podczas wyprawy ku odwiedzi on kilka statków oraz zaznajomi się z pracą marynarzy. Warto dodać, że załoga ms. „General Bem” gromadzi wkład mieszkaniowy na książeczkę z nazwiskiem tego wychowanka.

ju. A więc: sam paszport, bez wizy, czyli bez spełnienia wymogów drugiej strony nie jest równoznaczny z prawem przekroczenia granicy (naszej i kraju docelowego).

Nie ulegają żadnym zmianom przepisy związane z wyjazdami do krajów kapitalistycznych. Oprócz turystyki zbiorowej (zreżymowanej obecnie w minimalnym zakresie) wszelkie wyjazdy mogą mieć miejsce tylko pod warunkiem dołączenia do wniosku paszportowego i-miennego zaproszenia.

I jeszcze słów kilka o granicznym ruchu w drugą stronę. Na przestrzeni ostatnich lat powróciło do Polski z RFN około 80 tys. ludzi, którzy kiedyś oświadczyli, że czują się Niemcami. Wrócili do Polski z paszportami RFN twierdząc, iż chcą na stałe zostać w Polsce i nie mają zamiaru wracać. Dlaczego? Okazało się, że trudno im „przekwalifikować się” na Niemców...

do dowodu osobistego czy też paszport.

Szczególnie obawa zawarta w ostatnim pytaniu nie jest bezpodstawa. Pamiętać bowiem należy o tym, iż w minionym okresie pieczętkę upoważniającą do przekroczenia granicy „wstawiono” do ponad 7 mln dowodów osobistych... Zasięgnęliśmy więc w tej sprawie informacji u źródła, czyli w kierownictwie Wydziału Paszportowego WUSW w Szczecinie. Okazało się, że na sze obawy o korki-giganty są, zbędne. Z dniem 1 kwietnia br. nie ma sensu biec na ul. Matopolską i składać wnioski o nową pieczętkę w dowodzie osobistym. Nie istnieje też możliwość składania wniosków o paszport upoważniający do wyjazdu do krajów socjalistycznych.

Wnioski (specjalne karty) o weryfikację dowodów osobistych, a więc wnioski o wstawienie do dowodu nowej pie-



### GROŻA NAM KOLEJKI-GIGANTY?

Od pewnego czasu napływają do naszej redakcji listy i pytania od Czytelników związane ze stosowaniem nowej ustawy paszportowej. Pytania te są dosyć typowe. Czy w dniu 1 kwietnia br. będą mogli zgłosić się w Wydziale Paszportowym po nową pieczętkę do dowodu osobistego upoważniającą mnie do przekroczenia granicy? Czy mogę już teraz składać wniosek o paszport, który będę mógł zatrzymać w domu? Nie wyobrażam sobie co to się będzie działo w biurach paszportowych po wejściu w życie nowej ustawy — pisze jeden z Czytelników. Przecież tysiące ludzi ustawiają się w kolejki, bo mimo że nie będą oni w najbliższym czasie nigdzie wyjeżdżać, to jednak będą chcieli załatwić sobie wpis

czątki upoważniającej do przekroczenia granicy, będą z dniem 1 kwietnia przyjmowane tylko od osób przyjmowane przez biura turystyczne. Wnioski te nie będą przyjmowane bezpośrednio od poszczególnych uczestników wycieczki. Sprawy te załatwiać będą pracownicy biur turystycznych.

Natomiast wnioski o wydanie paszportu do krajów socjalistycznych mogą z dniem 1 kwietnia br. składać tylko ci, którzy do dokumentacji paszportowej będą mogli dołączyć ważne zaproszenie.

Tak więc nie musimy obawiać się, że dzień 1 kwietnia okaże się dniem, w którym „zatkorkowane” zostaną przez tysiące potencjalnych turystów i wycieczkowiczów placówki zajmujące się sprawami paszportowymi. (Maz)

## ET międzygwiazdny podróżnik

OPOWIEŚĆ FILMOWA

4

Elliott patrzy wpięty na małą czekoladkę, a potem na potwora. Potwór pokazuje długim palcem dłoń, następnie usta.

— Dobra — mówi miękko Elliott. Rozpina kurtkę, wyjmując torbę czekoladek MM i cofając się powoli, układa tabletkowy szlak przez podwórko. Stary podróżnik idzie za nim, podnosząc każdą tabletkę i lykając ją łapczywie. Czekolada kapie mu już z kącików ust. Oblizuje gorączkowo umazane palce. Wracają sily.

Zanim się zorientował, znalazł się w domu ziemskiego dziecka, wszedł po schodach i korytarzem trafił do pokoju chłopca. Tam dostał całą garść MM — pochłoniął je jednym haustem. Wyglądało to wszystko na nierozważne, ale przyszłość i tak jest niewiadoma.

Z ust chłopca wydobywają się dźwięki — JESTEM ELLIOTT. Słowa są dla niego niezrozumiałym bełkotem, ale komuś z kim się jado MM, można zaufać. Wyczerpany przybysz kładzie się na podłodze. Odkrywa go koc; zasypia.

Obudził się rano nie wiedząc na jakiej jest planecie.

— Chodź, musisz się schować...

Popchnięto kosmitę do syplalni i zamknięto za nim ażurowe drzwi. Słyszysz głos matki.

— Czas do szkoły, Elliott!

— Jestem chory, mamo...

Przybysz wygląda przez otwory w drzwiach. Chłopiec wraca do łóżka i wygląda na to, że pertraktuje z wysoką smukłą istotą. Matka wkłada chłopcu jakąś rurkę do ust i wychodzi, a chłopiec szybko podgrzewa rurkę pod lampą przy łóżku i wkłada z powrotem do ust.

— Masz temperaturę? — pyta matka wracając.

— Chyba mam...

— Dasz sobie radę, jak pójdziesz do pracy?

— Dam.

— No dobrze, możesz zostać w domu, ale żadnej telewizji, jasne? Nie żyć sobie, żebyś gnął przed ekranem. Odwróciła się i idzie na dół zjeść śniadanie. Wkrótce Elliott słyszy, że jest już przed domem, gdzie Michael ćwiczy się w prowadzeniu, wycofując samochód na ulicę.

5

— Gotowe, mamo — powiada wysiadając.

Elliott wyskakując z łóżka i otwierając drzwi syplalni. Przybysz cofa się.

— Hej, wylaz stamtąd — woła Elliott, wyciągając rękę. Stary potwór z ociąganiem wychodzi i rozgląda się.

— Jak cię nazwać? — Elliott spogląda w jego wielkie, błyszczące oczy — Jesteś przybyszem z innego świata, prawda? Nazwijmy cię międzygwiazdny podróżnik, w skrócie ET. Dobrze?

Potwór zbliżył się.

— Czy ty umiesz mówić? — Elliott składa i rozkłada palce, naśladować ruch gadających ust. ET zmużył oczy, a potem palcami rysuje w powietrzu galaktyczne znaki istot rozumnych, kosmiczne superkody przetrwania, owoc dziesięciu milionów lat doświadczeń.

Elliott włącza radio.

— Podobna ci się ta melodia? Lubisz rock and rolla?

Z radia wydobywają się dźwięki, jakich ET nigdy przedtem nie słyszał i które drażnią jego wrażliwe uszy.

Chłopiec wyjmując monetę ze swojej skarbonki.

— Patrz, to jest ćwierćdolarówka — mówi. Podsuwa mu mały, płaski, okrągły przedmiot, pokryty czymś błyszczącym. Przedmiot ma inny kolor niż MM ale może to być jeszcze pożywniejsze jedzenie. Próbuje ugryźć, a to kawałek żelastwa.

— Zgadza się — potwierdza Elliott — tego się nie je. Hej, znów jesteś głodny? Ja też. Chodźmy coś zjeść.

ET schodzi za Elliottem do kuchni. Chłopiec otwiera szuflady i wyjmując składniki swojego ulubionego dania.

— Zrobimy naleśniki! — mówi i przygotowuje ciasto.

ET przygląda się kolejnym dziwnym przedmiotom, z których żaden nie kojarzy mu się z podrózkami kosmicznymi. Bierze widelec, bim, bim, bim; cztery żeby wydające dźwięki: bim, bim, bim. ET wpatruje się z natężeniem w widelec.

— Co się stało? Czuję się przez ciebie nagle taki smutny — żali się Elliott. Jego ciało zakolało się, przebiegła po nim potężna fala, wypełniło go po brzegi uczucia kłótych nie był w stanie zrozumieć, tak jakby stracił coś niewiarygodnie wspaniałego, coś co powinno być jego na zawsze.

(cdn)

# Niezwykła wyspa

80)





# Sarajewo '84

OLIMPIJSKA sztafeta ooucella wczoraj Dubrownik, Jugoslawia...  
włosie olimpijskie „Moimio” meszkaja już sportowcy z 16 krajów...  
Pierwsi dziennikarze rozpoznać już swą służbę olimpijską. Przedstawiciele prasy są zadowoleni z

w warunków pracy z centrum prasowego w ciągu kilku sekund można uzyskać połączenie z niemal każdym miastem świata. Dzień nikarże mogą korzystać z informacji zaprogramowanych w specjalnym komputerze. W pamięci ma komputer zanotowane wszystkie informacje o zimowych igrzyskach, ich historii, wynikach. Przez tego komputer „udziela” informacji o Sarajewie, programie zawodów olimpijskich, prognozach meteorologicznych.

Wieczorem w radzieckiej TV

## Mecz bokserski ZSRR — USA

DZIS telewizja radziecka przeprowadzi transmisję z rewanżowego meczu międzynarodowego w boksie ZSRR — USA. Kibice w Szczecinie będą mogli więc obejrzeć ten mecz o godz. 19.35 w swoich odbiornikach. Przypominamy, że przed kilkoma dniami pierwsze spotkanie bokserów obu drużyn, wygrali pięściczarze radziecy 16:8.

## Dziś przed derbami II-ligowych piłkarzy ręcznych

# Janusza Brzozowskiego pożegnanie z Pogonią

W SZCZECINIE nie ma chyba takiego sympatyka sportu, który by nie znał Janusza Brzozowskiego, znakomitego piłkarza ręcznego Pogoni, wielokrotnego reprezentanta kraju, olimpijczyka — popularnie nazywanego przez kolegów „Babłem”. Dziś właśnie o godz. 17 na parkiecie hali WOSiR, tuż przed meczem ligowym o mistrzostwo II ligi Pogon — Gąsiewo, odbędzie się uroczystość oficjalnego pożegnania z Pogonią J. Brzozowskiego, który co prawda jeszcze występuje na boisku, ale z dala od rodzinnego Szczecina — w Finlandii. Korzystając z pobytu w grodzie Gryfa przeprowadziliśmy z nim rozmowę.

— Kiedy zaczęła się pana przygoda ze sportem?  
— Będąc uczniem w LO w Szczecinie dałem się zachęcić nauczycielowi w sztuce uprawiania lekkiej atletyki. Specjalizowałem się w skoku w dal oraz trenowałem biegi

— Oczywiście gra w klubie to osobny i chyba nie mniej ważny okres w moim życiu. W Pogoni przeżywałem dobre i złe chwile. Do najprzyjemniejszych należały momenty, kiedy to hala WOSiR nie mogła pomieścić wszystkich chętnych obejrzenia naszego meczu, a tłumy czekały przed bramą po to tylko by jak najszybciej dowiedzieć się wyniku. Trochę przykro, że te chwile nie nastąpiły. Zażyczyłem naszym koleżankom klubowym, iż teraz one są górą i zbierają laury. — Czy wierzy pan, że meśka „Babło” Pogoni powróci na uroczono pozycje

— Tak. Z tym tylko, że szybko nie nastąpi. W pewnym zakresie powyższym, w tym zakresie, który i gdy odejść stawa zawodnicy nie było możliwości wypełnienia jej wartościowym zapleciem. Wszyscy ciekawie od tego jak młodzi zawodnicy przyłożą się do pracy. Osobliwie wyróżnia zasadę, że gdy się nie jest w 100 procentach zaangażowanym na treningu, to nie ma sensu w ogóle zaczynać zabawy w sport. Talent nie wystarczy. W Pogoni było właśnie tak, a w innych osiągnęli nieliczni. — Na ostatnich MS w RFN został pan uznany jednym z najlepszych piłkarzy turnieju, jako o nie pomogło panu w uzyskaniu atrakcyjnego kontraktu zagranicą?

## 5 bramek w przeciągu 36 minut Pogon — Stahl Brandenburg 3:2

W CZORAJ w południe piłkarze szczecińskiej Pogoni rozegrali, podczas padającego deszczu ze śniegiem, sparingowe spotkanie z II-ligową drużyną Stahl Brandenburg (NRD). Mecz, toczony na boisku stadionu przy ul. Twardowskiego, zakończył się zwycięstwem naszej drużyny 3:2 (3:2). Bramki zdobyli: dla Pogoni — Kuras w 2 min., Krupa w 10 min., Leśnacki — w 36 min., a dla gości: Jetzke w 19 i 26 min.

— Oczywiście, np. Kieplow czy Panas grają w krajach, gdzie piłka ręczna stoi na wysokim poziomie. Mną najpierw interesował się jeden klub z szwedzkiej ligi, ale suma jaka za mnie zażądały władze sportowe odstraszyły kontrahentów i w końcu wywiądowałem w Finlandii gdzie grałem w klubie Sjundea IF.

— Jak zaaklimatyzował się pan w nowym towarzystwie?  
— Finowie nie należą do serdeczni. Jednak przez 2-3 miesiące myślałem, że dużej tu nie zagrożę miejsca. Potem jednak się przyzwyczaiłem. W Finlandii jest prawdziwie amatorstwo. Wszyscy pracują, w tym również ja, a do pracy przyjeżdżam na trening. Poza pracą i grę pomagają trenerowi w pracy szkoleniowej, której zamierzam się poświęcić po powrocie na stałe do kraju.

— Kiedy to nastąpi?  
— Kontrakt podpisałem do czerwca 1985 roku. Potem wracam do kraju, do mojego rodzinnego Szczecina, gdzie się, za wyjątkiem, da mnie znaleźć.

## Pływani

### Puchar Nadziei dla Poznania

W SOBÓTĘ i niedzielę na pływalni WDS rozgrywano tradycyjne zawody pływackie pn. Puchar Nadziei, w których startowało 18 drużyn szkolnych z całego kraju. W imprezie udział wzięło ok. 100 pływaczy i pływaczek z roczników 1971 i młodszych. Najlepiej zaprezentowała się ekipa SP nr 14 z Poznania, która zgromadziła 407 pkt. Drugie miejsce wywalczyli pływacy SP nr 45 z Łodzi — 292 pkt., a trzecie zespół SP nr 75 z Krakowa. Najlepiej z naszych drużyn wypadła ekipa SP nr 50 ze Szczecina, która zajęła 4 lokatę — 292 pkt. Uczennice i uczniowie SP nr 6 ze Stargardu uplasowali się na 13 miejscu. Największymi indywidualnościami zawodów byli Aneta Pilecka (SP nr 14 Poznań) i Arkadiusz Jodłowski (SP nr 75 z Koszalina).

## We Włoszech

### „Stop” dla zagranicznych piłkarzy

WIOSKA Federacja Piłkarska podjęła decyzję zabraniając klubom podpisywania kontraktów z zagranicznymi zawodnikami — w czasie od 1 lipca br. do zakończenia piłkarskich mistrzostw świata w Meksyku. Po tym okresie, Włoska Federacja Piłkarska ponownie podejmie decyzję, czy zagraniczni piłkarze znów będą zawracali kontrakty w włoskim klubach. Do 30 czerwca br. obowiązywać będą dotychczasowe zasady. m. in. umożliwiające grę dwóm zagranicznym obserwatorom w jednym klubie oraz zezwalające na nowe kontrakty.

## Wczoraj w południe piłkarze szczecińskiej Pogoni rozegrali, podczas padającego deszczu ze śniegiem, sparingowe spotkanie z II-ligową drużyną Stahl Brandenburg (NRD).

Mecz, toczony na boisku stadionu przy ul. Twardowskiego, zakończył się zwycięstwem naszej drużyny 3:2 (3:2). Bramki zdobyli: dla Pogoni — Kuras w 2 min., Krupa w 10 min., Leśnacki — w 36 min., a dla gości: Jetzke w 19 i 26 min.

## Co się dzieje ze sporciem w zakładach pracy?

### Tyko 13 ekip zgłoszyło do XX RTN

REKREACYJNY Turniej Najlepszych — przez wiele lat popularna spartakiada szczecińskich zakładów pracy, która wniosła ogromny wkład w rozwój kultury fizycznej i instytutach, coraz bardziej chyli się ku upadkowi. Zjawisko to wielokrotnie sygnalizowaliśmy i to nie tylko w ubiegłym roku. Kryzys rozpoczął się bowiem jeszcze w końcu lat siedemdziesiątych.

JAKO patron tej imprezy, zrodzonej z inicjatywy redakcji w roku 1965 poczuwaliśmy się i poruczyliśmy nadzór nad organizacją i prowadzeniem, w tym celu, wzywaliśmy zarówno na pozytywne jak i negatywne. Tych ostatnich jest niestety coraz więcej. Pisałmy więc już o marazmie w ZW TKKF, który z racji swych statutowych obowiązków jest głównym organizatorem turnieju, ostatecznie jednak odwołaliśmy się do imprezy damskiej z nią związanych organizację, skompletowanie regulaminu, braku w programie sportowych imprez, przekształcaniu się RTN w zawodowy dział, niemal tej samej grupy ludzi. Chcieliśmy, ich za to, że są wierni tej imprezie, wskazać jednocześnie na potrzebę stałego wprowadzania na turniejowe arenę debiutujących młodzieńców, Oni dzisiaj i bez TKKF i bez RTN będą uczestniczyć w imprezie. Przykładem tego choćby

## Zakopali „wojenny topór”

ANTYPATIA jaką żyłymi do siebie dwaj najlepsi działacze świata, Brytyjczyk Daley Thompson i zawodnik RFN Juergen Hingens, nie była tajemnicą dla nikogo w lekkoatletycznym świecie. W Helsinkach Hingens powiedział dziennikarzom, że podczas każdego zawodów, w których startują Thompson prowadzi przeciwko niemu psycholog, czarna wojna. Odmawia mu podania ręki nawet wówczas, nie była tajemnicą dla nikogo w lekkoatletycznym świecie. W Helsinkach Hingens powiedział dziennikarzom, że podczas każdego zawodów, w których startują Thompson prowadzi przeciwko niemu psycholog, czarna wojna. Odmawia mu podania ręki nawet wówczas, nie była tajemnicą dla nikogo w lekkoatletycznym świecie.

## Dla tych, którzy pragnąli wziąć udział w turniejowych zawodach pływackich, zachowajcie się wbrew

DLA tych, którzy pragnąli wziąć udział w turniejowych zawodach pływackich, zachowajcie się wbrew...  
Wieloletniej historii nie przeżywał. Oczywiście nie, nie oczekiwaliśmy, że w aktualnej sytuacji, kiedy użycie i ich zakłady pracy borykają się z różnym trudnością, a nowe kurenie nabiera dojeżdżać do oddziału, RTN będzie bliżej rekordów frekwencji. Nikt jednak nie liczył różnie na taki niekiedy zainteresowanie.







Podziemne przejście pod al. Wyzwolenia

# Opinie użytkowników

**Z CHWILA** oddania do użytku długo oczekiwanego przejścia pod al. Wyzwolenia w listach Czytelników skierowanych do naszej redakcji pojawił się jeszcze jeden temat. Niestety, opinie te nie są zbyt pochlebne...

„CZY widzieliście jak ułożono płyty chodników wokół zejść? Takiej furszki nie widziałem w żadnym polskim mieście, a dość często odwiedzam rozmaite — i to nawet mniejsze! Rzeczywiście zasadność spostrzeżenia naszego Czytelnika sprawdziliśmy na miejscu. „Dzielo” komunal-

### Co? Gdzie? Kiedy?

## Ferie bez nudy

◆ **PALAC** Młodzieży zaprasza w środę o godz. 12 do sali kinowej na pogadankę pt. „Chodzimy bezpiecznie” a następnie na film „Jenny i Toby wśród dzikich zwierząt”. O godz. 16 w sali kinowej odbędzie się spotkanie przeznaczane dla młodzieży szkół ponadpodstawowych nt. „Narkomania wśród młodzieży” połączone z projekcją filmu prod. USA „Hair”. Organizowany jest także rajd pieszy z przewodnikiem na trasie Głębokie — Leśniczówka — Dolina Siedmiu Młynów — Szosa cińska Gubałowska (zbiórka o godz. 11) zgłoszenia przyjmuje Dział Imprez.

◆ **DK „Wspólny Dom”** przy ul. Marcina 3 organizuje w środę o godz. 11 Wielki Turniej Warcabowowy oraz Konkurs rysunkowy pt. „Zima-47”. O godz. 13 — Aerobic dla najmłodszych; także o godz. 13 nastąpi ogłoszenie konkursu Foto: „Mój pejzaz”. O godz. 18 odbędzie się kurs fotografii.

◆ **W KLUBIE** Osiedlowym SSM (ul. Jodłowa 7) w środę odbędzie się zimowy spacer do Parku Kasprowszcza oraz spotkanie z filatelistami nt. „Świat w znaczkach”.

◆ **SPÓLZIELCY** Dom Kultury organizuje w środę w godz. 9-13 autokarową wycieczkę do lasów.

◆ **W BIBLIOTECE** SM „Kolejarz” przy ul. Jaracza w środę o godz. 11 nastąpi spotkanie z pisarzem Zbigniewem Brzozowskim.

◆ **DK „Słoneczko”** w Policach organizuje w środę wycieczkę do Mścicina „Sześć dzików”.

◆ **OGNISKO TKKF „Mors”** działające na terenie SM „Kolejarz” zaprasza codziennie (oprócz sobót i niedziel) do DK „Hetman” na zajęcia: o godz. 9-11 — tenis stołowy dla młodzieży szkół podstawowych; o godz. 11-13 — imprezy o charakterze sportowo-rekreacyjnym a w godz. od 13 do 15 — tenis stołowy dla młodzieży szkół podstawowych.

◆ **DK „Hetman”** proponuje: o godz. 11 gawede, filmy i zabawy pionierskie z Francji; o godz. 12 zabawy saneczkowe i wycieczkę na Waly Chłobrego i Dworzec Morski.

## Zamiast bukietu — doniczka z prymulką

OSTATNIO w kwiatarniach pojawiły się bardzo dekoracyjne kwiaty doniczkowe. Są to kwiaty prymulki w kolorach czerwonych i odcieniach (żółte, pomarańczowe, różowe, czerwone). Kwiaty te pochodzą ze szkłarni Kombihu Gospodarstwa Ogrodniczych na Gumieńcach cieszą się sporym powodzeniem wśród klientów. Ich dodatkowa zaleta jest cenna — te efektowne rośliny są także odporne na cyklamony, za doniczki z prymulką płać się 100 zł. (su)

## W pociągach ciągle brudno

PASAZEROWIE PKP nie mogą stwierdzić, by koleje ich rozpieszczały. Panujący w pociągach tłok, brak wagonów z kusekami czy „warszawskie” bukiety z rękawiczek do rządu dziennym. Wiadomo — brak taboru. Trudno jednakże usprawiedliwić brud panujący w pociągach. Przez szybę często nie widać nic — pokrywa je bowiem lepka warstwa kurzu, siedzenia w przedziałach są brudne tak, że nie sposób usiąść w listej spódnicy czy spodniach. W toaletach nagminnie brakuje wody w spłuczce i umywalkach. Wiele z tych mankamentów, nawet w istniejących trudnościach doprawdy można usunąć ku zadowoleniu podróżnych bez wielkiego uszczerbku czy nakładów ze strony PKP. (su)

## Za kilka dni zawiąsną listy przydziałów

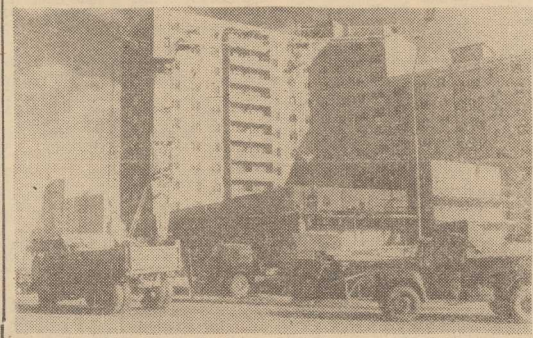
# Mieszkanie — rzecz cenna

JUŻ wczoraj — 6 lutego — w szczecińskich spółdzielniach mieszkaniowych zawiąsną listy z nazwiskami osób otrzymujących w bież. roku własne lokum. Jak się okazuje, największą grupę szczęśliwców stanowią będą ci, którym przyszło czekać od 1972 roku na ową niezapomnianą chwilę.

MIESZKANIOWI potencjalnie dydować będzie głównie pozycja na liście przydziałów. „Dąb” otrzymali do rozdziału po 318 mieszkań. Członkowie pierwszej ze spółdzielni mają największe szanse zamieszkać na osiedlu Książąt Pomorskich

nie okazuje się zbyt aktualne. Średnio po roku różnica ta (pokrywana a przy otrzymywaniu mieszkań przez samego załobę resowanego) jest częściowo rekompensowana, ale nie trafi ona do rąk właściciela mieszkania, a zostanie mu policzona, jako ulga w płatności czynszu... A zatem zapożyczysz się wśród bliższej i dalszej rodziny nie bardzo mamy z czego rychło zwrócić dług... W tym przypadku przepisy finansowe wydają się być bardzo krzywdzące...

Tyle dywagacji na temat ekonomicznej strony szczęśliwego wydarzenia, jakim jest otrzymanie długo oczekiwanego „M”. Nie chcemy oczywiście nikomu obrzydzać jednej z najpiękniejszych chwil w życiu, ale nasze przypomnienie należy traktować jako swego rodzaju przestróg. O uzupełnieniu wkładów mieszkaniowych trzeba pomyśleć jak najwcześniej — aby nie portowały się sytuacje, w których wieloletnie rodziny rezygnują z przydzielonego M-5, bo niemu w ostatniej chwili dostrzegają, że nie będzie ich na nie stać... A swoją drogą o zabezpieczeniu sytuacji bytowej tychże rodzin — z reguły przecieżyż nisko uposażonych — nikt jakoś w spółdzielczości mieszkaniowej jeszcze nie pomyślał... (mor)



Widomo, iż ostatnimi czasy ceny za 1 metr kwadratowy nowo budowanych mieszkań skaczą horrendalnie. Dochodzi do tego, iż wkład mieszkaniowy dwóch członków tej samej spółdzielni, starających się o takie same mieszkania — może się różnić, i to dwukrotnie! Wszystkie zalety od tego, w którym roku rozpoczęto stawiać dany budynek, w jakich warunkach ekonomicznych...

Z pobieżnych nawet rachunków wynika, iż członkowie spółdzielni, którzy kilka lat temu zakończyli oszczędzanie na książeczkach mieszkaniowych, a na domiar złego okazali się „rozwojowi” — będą musieli przed otrzymaniem upragnionego przydziału uiszczyć z własnej kieszeni kilkadziesiąt tysięcy złotych. Należy bowiem pamiętać, że jeśli ktoś 12 lat temu wpłacił na kawalerkę, a teraz chce (albo po prostu musi) otrzymać 44, to kwota premii gwarancyjnej należonej przez bank będzie naprawdę niezbyt wielka.

W praktyce, na dołczenie należnej kwoty mamy miesiąc — od chwili zawiadomienia o przydziale, do momentu wzięcia kluczy. Możemy sobie wyobrazić wysiłek finansowy rodziny, której przydziałem M-5 (70 m kw.), zaś wkład członkowski za każdy metr wynosi średnio ... 2,5 tys. zł.

SYTUACJE komplikuje ponadto fakt, iż cenniki stosowane w budownictwie docierają do NBP ze znacznym opóźnieniem (aktualnie np. czeka się na Monitor Polski nr 44, w którym wydrukowane zostały ceny za 1983 rok). Naliczenie premii gwarancyjnej posiadaczowi książki mieszkaniowej nigdy więc

**Uwaga! Konkurs Nagrody dla zwycięzców**  
W UBIĘGLYM tygodniu rozstrzygnięto konkurs pt. „Nowe życie o ruchu drogowym”, którego organizatorami były: Okręgowa Komisja Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego PZMoł., Wzrost Ruchu Drogowego WUSW, Klub Garnizonowy, przy współudziale środków masowego przekazu. Z 190 nadesłanych odpowiedzi, w wyniku losowania nagrody książkowej, przypadły w udziale: Jolancie Klaupe zam. Szczecin, Kazimierszowi Janowi Rokoszy zam. Goleńców, ul. Barnina 4b/10 oraz Benedyktowi Kujdzie zam. Międzyzdroje, ul. Mysłowska 22c.  
Nagrody wysłane zostaną pocztą.

## Co w gospodarce komunalnej najważniejsze?

# Remontować to co mamy!

UTRZYMANIE w należyłym stanie budynków mieszkalnych jest w gospodarce komunalnej rzeczą najważniejszą. Podkreślił to wczoraj wojewoda szczeciński Stanisław Malec na spotkaniu z przedstawicielami przedsięwzięcia remontowo-budowlanego. Stan techniczny wielu budynków jest wręcz katastrofalny; tylko gruntołne remonty mogą je uratować.

znaczy to wcale, że zaspokajane są najpilniejsze nawet potrzeby. W ubiegłym roku np. choć ogłoszono plan remontów bieżących wykonano w 115 proc., to pokrywanie dachów — tylko w połowie, roboty zdłużeniowe — w 35 proc., stolarskie — w 20, a odrybiżenie budynków — za ledwie w 5 proc.

TYMczasem gospodarka komunalna wciąż nie może przełamać barier uniemożliwiających właściwe wykonywanie zadań remontowych. Przede wszystkim za mała moc przerobowa kierowna jest na remonty (przedsiębiorstwa remontowo-budowlane o wiele chętniej przyjmują zadania inwestycyjne). W rezultacie prace się przeciągają i w ogóle realizowane są nieprawidłowo, mniej robi się z rezultu remontów kapitałowych, a więcej bieżących. Poważnym problemem są też braki materiałowe i brak środków finansowych (remonty są dotowane).

Czy w tym roku uda się wykonać więcej remontów? Plany to są kładowe, ale pełne ich wykonanie uzależnione będzie od zlikwidowania choćby w części tych problemów o których wspomnieliśmy. W czasie wczorajszego narady zapowiedziano np., iż komunalne przedsiębiorstwo remontowo-budowlane zobowiązano przede wszystkim do remontowania budynków mieszkalnych. Dopiero nadwyżki mocy przy robowej (o ile w ogóle takowe będą) można przeznaczyć na wykonywanie zadań inwestycyjnych. Zobowiązano ponadto przedsiębiorstwa gospodarki mieszkaniowej do zwiększenia liczebności własnych ekip remontowych i zmiany struktury prac (więcej niż dotychczas trzeba wykonywać robot zabezpieczających budynki przed zniszczeniem).

Nie bez znaczenia jest i to, iż nie ma mieszkań zastępczych dla rodzin, które na okres remontu budynku trzeba przesiedlić w inne miejsce. Konkretnie rzecz biorąc mieszkania takie są, ale jest ich za mało, a i tak prawie połowa za jeta jest przez lokatorów, którzy traktują je jako swoje własne mieszkanie. Opróżnianie tych mieszkań (często ledna rodzina przenoszona na okres remontu przetrzasza się w kilka, i np. starsze pokolenie waga do poprzedniego mieszkańca, a młodzi zostają w zastępczym) jest na razie sprawą nie do zafabrykowania.

NA serio trzeba się będzie także zająć opróżnianiem mieszkań zastępczych i tzw. dozorców (wiadomo przecieżyż, że osoby, które z różnych przyczyn przestały wykonywać pracę dozorczy, nie opuszczają mieszkań służbowych). W tej materii poczyniono już pewne kroki, jest więc szansa, że sprawa ruszy wreszcie z martwego punktu.

Najpoważniejszą trudnością będą chyba niedostatków materiałowe, ale przy operatywnych służbach zapasówowych można je przecieżyż zlikwidować do minimum (mg)

## Notatnik szczeciński

◆ **RADA** Wojewódzka NSZZ — Federacji Pracowników Budownictwa — prowadzi społecznie użyteczny w zakresie: poradnictwa związkowego, skarg, interwencji i informacji. Działalność w godz. od 10 do 17, Działalność na celach pomoc członkom i działaczom związków oraz konsolidację ruchu związkowego budowlanych.

◆ **W LUTYM** Teatr Współczesny zaprasza widzów na przedstawienia dwóch sztuk: „Cud” G. Schwajdy i „Kobieta, która zabiła” S. Garcia. Informacji udziela Biuro Obsługi Widzów tel. 423-75.

## Znaleziono

25 STYCZNIA w tramwaju nr 2 znaleziono portmonetkę z pieniędzmi i okulary. Wiadomość tel. 363-80. W REDAKCJI „Kuriera” w pokoju nr 86 odebrać można znalezione na końcowym przystanku tramwaju linii 4 okulary i klucze. PRZYBLAKAŁ się maly czarny pies z białym ogonem. Wiadomość tel. 231-985 po godz. 16. 28 BM. przybliżał się na ul. 9 Ma ja czarny cocker-spaniel. Wiadomość tel. 822-225. PRZYBLAKAŁ SIĘ młody półroczny czarny kundel, podobny do jamnika szorstkookłosego. Wiadomość tel. 340-71 wew. 231 w godzinach 8-15. NA ul. Małkowskiego znaleziono duży rudozielony walczyk potrzebny do przez samochód. Wiadomość tel. 37-382. PRZYBLAKAŁ SIĘ SUK rasowy owczarek alpejski, czarna, łapy i ogon czarne. Właściciel, Władysław, ul. Łokietka 28/6A.

## Kronika wypadków

WCZORAJ kilka minut przed godz. 11 na autostradzie, ciężarówka „Star” nr rej. SZA 050-B, kierowany przez Benedykta D., po wjechaniu na wiadukt nad ul. Rymarską wpadł w poślizg, skoczył na lewo i uderzył w barierkę ochronną pasa rozdzielającego jezdnie. Wskutek uderzenia otwarto się drzwi kabiny, przez które wpadł na jezdnię ul. Rymarskiej dwaj pasażerowie: Mirosław S. i Mirosław W. Pierwszy z nich doznał ciężkich obrażeń i przebywał w gryfnym szpitalu, Mirosławowi W. udzielono pierwszej pomocy pospolitej.

O godz. 23.50 funkcjonariusz milicji drogowej pełniący służbę na Plastów zauważył ciężarowy samochód marki „Star” nr rej. SZA 44-H holujący przyczepę jednego koła. Mimo piekielnego zgrzytu i hałasu spowodowanego tarciem osi o jezdnię — kierowca nie zorientował się, że zgubił koło. Ciężarówka wjechała na teren przy Spółdzielni Mleczarskiej przy zmotoryzowany patrol MO. Ponieważ zachodziło podejrzenie, iż kierowca „Star” Zbigniew L. był pod działaniem alkoholu, pobrano go do analizy elektrycznej siłnika ciężarowy „Star”. Na szczęście ogień studziono w zaroku, nie zdarzył się wypadek większego strata.

W PODJUCHACH na ul. Rudej wybuchł pożar w piwnicy. Spadła instalacja elektrycznej siłnika ogrodnicza oraz strop Straty oienia się na 50 tys. zł. W Zydowcach zapalił się wskutek zwarcia w instalacji elektrycznej siłnika ciężarowy „Star”. Na szczęście ogień studziono w zaroku, nie zdarzył się wypadek większego strata.